Rok IX — Nr 98 Wejherowo — wtorek, 3 września 1946 Cena 2,– zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

KATOLICKIE PISMO LUDU KASZUBSKIEGO — 3 RAZY TYGODNIOWO

Brunon Richert

Nowe drogi Kaszubów

Stało się już prawie frazesem przypominanie, iż żyjemy w dobie wielkiego przełomu. Jednak, mimo że tak często mówi się o tym, nie wszyscy potrafią ogarnąć wyobraźnią, jak olbrzymie skutki przynieść mogą przemiany, które obecnie nurtują między narodami. Odnosi się to również do nas Kaszubów.

Musimy uświadomić sobie, iż przełom obecny stwarza nowe sytuacje i stawia nam Kaszubom nowe wymagania. Kryje on dla nas zarówno możliwość całkowitego poniżenia jak i zdecydowanego wywyższenia. Społeczeństwo kaszubskie wyczuwa raczej intuicyjnie, iż dokonać musi się na Kaszubach coś wielkiego. Nie ogarnia natomiast jeszcze myślowo, nie umie zająć stanowiska określonego, wobec swej przyszłości.

Szukamy nowych dróg dla Kaszubów. Mamy wprawdzie wskazania historii, dziejowy nakaz Mestwina, wskazania Ceynowy, myśli i idee Majkowskiego, mamy przedwojenną ideologię Zrzeszińców, lecz czasy obecne zmuszają nas do wypracowania programu zgodnego z jednej strony z tradycją wyżej wspomnianych twórców kaszubskiej myśli politycznej, a z drugiej z realnym współczesnym położeniem Kaszubów oraz duchem czasu.

Proces poszukiwania właściwej drogi ku odrodzeniu Kaszubów jest utrudniony tym faktem, iż pokolenia poprzednie przekazały nam w spadku raczej zacofanie, a nie zebrane w kulturze duchowej, w charakterze narodowym i urządzeniach gospodarczych elementy siły, które ułatwiłyby nam parcie w przyszłość.

Trzeba jednak podkreślić, iż moralnie i biologicznie lud kaszubski jest zdrowy. Jego utajone i niewykorzystane możliwości twórcze są olbrzymie. Jeżeli przy odpowiednich warunkach wyzwalają się wrodzone zdolności i energia Kaszubów, wówczas zdumiewamy się siłom, które się nagle ukazują. A pomimo wszystko, tu na ziemi naszej w ciągu wielu już pokoleń demonstrujemy biedę, nieporadność i słabość. Istnieje jakieś głębokie przeciwieństwo pomiędzy naszymi możliwościami, a tym, co w rzeczywistości uczyniliśmy i czynimy. Co jest tego przyczyną?

Przede wszystkim siłom złożonym w głębi duszy kaszubskiej brak było odpowiedniego klimatu ujawnienia się i rozwoju. Klimat ten istniał w epoce Świętopełków i Mestwinów... Tam mogła rość energia życiowa Kaszubów, mogła i rozwijać się... Ale potym przychodzi długa niewola ducha kaszubskiego... I drzewo kaszubskie, choć z dobrego wyrasta ziarna, karłowacieje.

Pod wpływem smętkowych naszych dziejów zamknęliśmy się w sobie. Kaszuba zamknął swą duszę. Zatraciła się u nas troska o rolę historyczną całego ludu kaszubskiego, wysiłek i rezultaty twórczej pracy zbiorowości. Opanował nas swoisty bezwład, wyrażający się w obojętności wobec tego wszystkiego, co jest pracą nad pomnażaniem dorobku zbiorowego.

W życiu Kaszubów zapanował styl życia — styl, który odznacza się niskim napreżeniem żywotności. Styl ten jest rażącym zaprzeczeniem tego wszystkiego co Kaszubi winni czynić jeśli chcą być silnym ogniskiem pracy dziejowo-twórczej.

Zbyt głębokie są wstrząsy, które przeżywamy. Widzimy, iż społeczeństwo kaszubskie pod wpływem uderzeń obucha wydarzeń poczyna szukać nowych dróg.

Pójdziemy ku poszukiwaniu tych elementów mocy, które trwale zapewnić nam mogą historyczny byt w nowych warunkach.

Główne linie posiadamy: idea katolicka i kaszebjizna czyli odrodzenie wszystkich dziedzin duszy i życia Kaszubów, budując od podstaw i w właściwym klimacie Kaszubę — jednostkę i kaszubską społeczność.

Każdy dzień musi przynieść konkretyzowanie naszej ideologii A myśli te musimy przekazywać i siać po całych Kaszubach, a w codziennym trudzie dnia je realizować.

Spotkanie Wielkiej Czwórki

LONDYN (BBC). Czterej ministrowie spraw zagranicznych odbyli we czwartek popołudniu pierwszą konferencję od rozpoczęcia się obrad konferencji pokojowej Korespondenci podkreślają doniosłe znaczenie spotkania ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki dla przyszłości Konferencji Pokojowej. Obrady odbywają się w biurze premiera Bidaulta na Quai d'Orsay w towarzystwie senatorów.

LONDYN (BBC). Następne spotkanie Wielkiej Czwórki odbyć się miało w poniedziałek 2 bm. Zostało jednak odwołane wobec wyjazdu min. Mołotowa do Moskwy.

Koła dobrze poinformowane twierdzą, iż spotkania Wielkiej Czwórki będą kontynuowane po powrocie min. Mołotowa z Moskwy. Tymczasem prace zastępców ministrów postępują pozytywnie naprzód.

Ostatnie słowo oskarżonych w Norymberdze

NORYMBERGA (Obsł. wł.). Na procesie norymberskim oskarżeni rozpoczęli wygłaszać swoje ostatnie słowo.

Przewodniczący Lawrence udziela głosu Hessowi, który z nieprzytomnym wyrazem twarzy woła: „Nie przyznaję zagranicy prawa zajmowania się sprawami Niemiec. Byłem oddanym sługą Fuehrera. Był to najbardziej wybitny człowiek, jakiego mój naród znał w ciągu całej swojej historii. Nigdy nie wyprę się tego okresu życia Nie żałuję niczego."

Z kolei przemawia Ribbentrop. Wyraża żal z powodu niepowodzenia swojej polityki zagranicznej, ale podkreślał: „Proces ten wykaże potomności, że można trawestować zasadnicze problemy 25 lat historii, uciekając się do formuł jurysdycznych, dotąd nieznanych i będących jakoby fair play. Zło datuje nie od czasów traktatu wersalskiego. Przez 20 lat mego życia pracowałem nad usunięciem tego zła. Czyni się mnie odpowiedzialnym za politykę zagraniczną, o której inny decydował. Ale wiem jednak, że polityka ta nie miała na celu panowania nad światem, lecz tylko usunięcie krzywdy, wyrządzonej nam w Wersalu i danie narodowi niemieckiemu możliwości egzystencji. Niemiecka polityka zagraniczna nie przygotowała nigdy agresji. Dowodem jest fakt, że byliśmy słabi na początku tej drugiej wojny światowej. Historia mi uwierzy, kiedy oświadczam, że gdybyśmy chcieli agresywnej wojny, przygotowalibyśmy ją o wiele lepiej. Chcieliśmy zapewnić sobie tylko najbardziej elementarne prawa egzystencji".

Byrnes przeciwny odroczeniu

LONDYN (BBC). Minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych James Byrnes przyjął zastępcę sekretarza generalnego ONZ Sobolewa, któremu oświadczył, że Stany Zjednoczone kategorycznie sprzeciwiają się odłożeniu daty Zgromadzenia ONZ, które jak wiadomo ma rozpocząć się dnia 23 września br. Minister Byrnes wypowiedział się również przeciwko odraczaniu z tego powodu konferencji pokojowej, — twierdząc, że prace na obydwu zgromadzeniach odbywać się będą równocześnie.

Niedzielny plebiscyt w Grecji

ATENY (Obsł. wł.). W ciągu niedzieli 1 bm. odbył się w całej Grecji plebiscyt w sprawie przyszłego ustroju Grecji. Każdy wyborca mógł głosować jedną z trzech kartek. Na jednej było imię króla, na drugiej słowo republika a trzecia była czysta. Głosujący pierwszą kartką wypowiadali się za powrotem króla Jerzego, drugą za republiką a trzecią za monarchią ale przeciwko powrotowi króla Jerzego.

Głosowanie miało w niektórych okolicach przebieg burzliwy. Dochodziło do starć żandarmów z republikanami. W samych Atenach jest 25 ofiar w zabitych.

Naogół przypuszcza się, iż wynik głosowania opowie się za powrotem króla. Dlatego też król Jerzy czyni już przygotowania do powrotu. Dokładny wynik głosowania będzie wiadomy w środę.

Wyjazd min. Mołotowa do Moskwy

PARYŻ (Obsł. wł.). Minister radziecki Mołotow opuścił Paryż i udał się do Moskwy. Jak przypuszczają, chodzi tu o bezpośrednie złożenie sprawozdania z prac konferencji generalissimusowi Stalinowi. Powrót Mołotowa do Paryża spodziewany jest w drugiej połowie bieżącego tygodnia.

Incydent w Norymberdze

NORYMBERGA (PAP). W czwartek podczas śniadania oskarżony Hjalmar Schacht wylał filiżankę kawy na amerykańskiego fotoreportera, Płk. B. C. Andrus. Dowódca straży bezpieczeństwa, wdroży odpowiednie postępowanie dyscyplinarne.

Z OSTATNIEJ CHWILI

LONDYN. — Nowy rząd Indii objął w poniedziałek 2 bm. urzędowanie. Nastąpił już również podział tek ministerialnych. Premier Pandit Nehru został w poniedziałek również przyjęty przez wicekróla Indii Wavella.

BOMBAJ. — W Bombaju wybuchły w sobotę nowe rozruchy.

WASZYNGTON. — W sobotę 31 sierpnia obchodzono w Stanach Zjednoczonych „Święto Pracy". Z okazji tego święta przemawiał do całego społeczeństwa Stanów Zjednoczonych prezydent Truman. W przemówieniu swoim zaznaczył on, iż świat ma jeszcze długą drogę do zupełnego pokojowego porozumienia.

KOPENHAGA. — W poniedziałek 2-go września rozpoczęła swe obrady w Kopenhadze Komisja dla spraw żywności i rolnictwa przy udziale przedstawicieli 42 narodów. Do zebranych przemówił król duński Christian.

PARYŻ. — Niedziela była dniem odpoczynku dla dyplomatów zebranych w Paryżu na konferencji pokojowej.

LONDYN. — We wrześniu ma nastąpić reorganizacja rządu brytyjskiego.

NORYMBERGA. — Po wygłoszeniu ostatniego słowa przez oskarżonych przewodniczący Trybunału ogłosił, iż wyrok zapadnie 23 września.

ŚWIAT POLITYCZNY

Warunkiem owocnej polityki zagranicznej jest dobra polityka wewnętrzna

W „Tygodniku Powszechnym" zamieścił p. Paweł Jasienica artykuł p. t.: „O właściwą perspektywę", poruszający zagadnienia, bardzo dziś będące na czasie — dziś, gdy w Paryżu układa się nowa mapa Europy, gdy na czoło zagadnień bieżących wysuwa się polityka zagraniczna. P. Jasienica pisze: „Bardzo często używa się u nas argumentu, że ze względu na dobro naszej polityki zagranicznej powinniśmy odłożyć na później dyskusję o tematach wewnętrzno-ustrojowych, albo i na stałe wyrzec się tych sporów. Mawiało się tak przed wojną, mawia się i teraz. Nie przeczę, że zdecydowana postawa wobec zagranicy, taka np. jaką przyjął nasz naród w r. 1939 wobec Niemiec, jest rzeczą arcyważną. Ale... w polityce międzynarodowej niedość jest wysunąć żądanie. Trzeba je jeszcze poprzeć. Otóż poprzeć swe żądania może tylko taki naród, który cieszy się pełnym ustaleniem stosunków wewnętrznych, jest okrzepły i nie ma u siebie zagadnień niezałatwionych, będących przysłowiową kulą u nogi i tym samym osłabiających jego pozycję. Taki też tylko naród będzie przez sąsiadów uważany za pełnowartościowego, godnego uwagi partnera. Decyduje zawsze pewną siłą, wynikającą z dokonanej pracy. Samo tylko zgłaszanie żądań, chociażby nawet najsłuszniejszych pod słońcem, nie skutkujeż. Ważne jest to, co wart jest ten, który je zgłasza." Wykazując na szeregu przykładów z historii słuszność tych twierdzeń, kończy p. Jasienica swoje wywody wskazaniem: „Chcąc utrzymać nasze stanowisko międzynarodowe, a więc i granicę zachodnią, powinniśmy wytężyć wszystkie siły, aby w sposób, zgodny z wolą większości narodu, załatwić te sprawy, które rozstrzygają o naszej wartości kulturalnej, cywilizacyjnej, gospodarczej, czyli o naszej sile", a więc przede wszystkim wprowadzić ład w stosunkach wewnętrznych.

Gestapowcy znowu w Niemczech dygnitarzami

PARYŻ (Obsł. wł.). Payrski korespondent „Dziennika Zachodniego", G. Fournier, w jednym z ostatnich listów pisze m. in. o obecnych stosunkach w Niemczech, co następuje: „Kraje zwycięskie, lecz zrujnowane, jak Francja nie mogą puścić w ruch swych fabryk. Niemcy zaś zwyciężone uzyskują, a nawet przekraczają swój przedwojenny potencjał przemysłowy. Nie jest to sekretem dla nikogo, że wielkie trusty niemieckie, które popierały hitleryzm, pokładają wszystkie swe nadzieje w Anglosasach, którzy podtrzymują je i z powrotem umieszczają na czele przedsiębiorstw i organizacji. Chrześcijańsko - demokratyczny dziennik niemiecki, wychodzący w strefie brytyjskiej, „Rheinische Post", przyniósł w swoim czasie wiadomość, że niebezpieczny hitlerowiec Schlicker, dawny doradca w zakresie produkcji żelaza i stali bezpośredni współpracownik Speera, znajdującego się obecnie na ławie oskarżonych w Norymberdze, został postawiony przez władze brytyjskie na czele największego konsorcjum żelaza i stali w Zagłębiu Ruhry. Równocześnie wrota obozów koncentracyjnych otwierają się szeroko przed różnymi SS-manami, „którym nie ma się nic do zarzucenia", t. zn. prawie przed wszystkimi, ponieważ SS-mani nie mieli zwycza ju komunikowania swym ofiarom swych nazwisk, a w dodatku — cóż mogą zrobić miliony zamordowanych Francuzów, Polaków, Czechów przeciwko jednemu żyjącemu SS-manowi.

Eskadra amerykańska przybędzie do Grecji

WARSZAWA. Jak donoszą z Nowego Jorku pewne jednostki amerykańskiej floty wojennej złożą przyjazną wizytę w portach greckich wkrótce po niedzielnym plebiscycie w Grecji. Wizyta odbędzie się na specjalne żądanie departamentu stanu.

Departament stanu wyraża opinię, że obecność amerykańskiej floty wojennej będzie zabezpieczeniem przed ewentualnymi zaburzeniami. Statki nie przybędą przed wyborami, aby uniknąć zarzutu, jakoby Stany Zjednoczone chciały wywrzeć presję na przebieg głosowania.

Rozmach misyjny Francji

PARYŻ (Obsł. wł.). Kościół katolicki we Francji rozpoczął szeroko zakrojoną akcję misyjną w samym kraju. Szczególnie zwrócono uwagę na warstwy robotnicze oraz tych, którzy kiedyś od wiary odpadli.

I tak apostolstwem wśród marynarzy zajęło się Seminarium Misyjne w Lisieux.

Seminarzyści w trakcie studiów zgłaszają się jako pomocnicy pokładowi i posługacze kabin, by w ten sposób poznać ludzi, których w przyszłości mają działać. Podobne seminaria mają szkolić duszpasterzy pracujących wśród górników i robotników fabrycznych.

O żywotności katolicyzmu francuskiego świadczy m. in. założenie specjalnego zgromadzenia dla odzyskania odpadłych od wiary rzemieślników i wieśniaków. Liczy ono 30 członków, z których jeden został świeżo wyświęcony na kapłana.

Powstaoł również takie zgromadzenie żeńskie dla odpadłych kobiet tych 2 stanów.

Zrabowali 5 mil. złotych

Dwóch uzbrojonych osobników napadło na kasę huty w Szopienicach, rabując 5 milionów złotych. Po dokonaniu rabunku sprawcy odjechali samochodem.

Tymczasowy rząd w Palestynie

JEROZOLIMA (Reuter). Tajna radiostacja w Palestynie „Głos Izraela" wezwała do utworzenia tymczasowego rządu żydowskiego, który by uznał rządy brytyjskie w Palestynie za nielegalne. Radiostacja wystąpiła również ostro przeciw udziałowi żydów w londyńskiej konferencji w sprawie Palestyny.

Droga krzyżowa w Sallet

PARYŻ (Obsł. wł.). Z okazji 100-lecia objawienia się Matki Boskiej w miejscowości Sallet we Francji postanowiono wybudować tam drogę krzyżową. Część kosztów wzniesienia 14 kaplic drogi krzyżowej zobowiązała się pokryć francuska akcja katolicka.

Wojska francuskie opuszczają Liban

PARYŻ (API). Z Bejrutu donoszą, że ostatni kontyngent wojsk francuskich opuścił Liban, na pokładzie krążownika Montcalme. Wojska libańskie żegnały odjeżdżających żołnierzy francuskich z wojskowymi honorami. Do końca roku bieżącego ostatnich 300 cywilnych obywateli francuskich ma opuścić Liban.

Jak bawią się Niemcy?

W Tegernsee w Bawarii 10-pokojową willę zajmuje żona b. marszałka Keitla. Od bywają się tu luksusowe przyjęcia, na których widać mundury amerykańskie. Odbył się tam ślub córki b. gen. gubernatora Franka.

Uwagi i spostrzeżenia

Uczmy się od Holandii

Przed wyborami Episkopat holenderski ogłosił wspólny list Pasterski, w którym stwierdził, że katolicy nie mogą należeć do organizacyj, których zasady są sprzeczne z doktryną chrześcijańską lub których czyny i praktyka zmierzają w rzeczywistości do podminowania etyki chrześcijańskiej. Jeżeli więc ruch zjednoczonych związków zawodowych dąży pod pretekstem „Jedności Narodowej" do osiągnięcia celów, które bezwątpienia mają charakter komunistyczny i które wskutek tego są potępiane przez rozsądną część narodu, to nie może być wcale mowy o tym, aby katolicy należeli lub brali w nim udział. W organizacjach socjalistycznych — stwierdza dalej list pasterski — daje się obserwować dążenie do uwolnienia się od teorii marksizmu i zasad czysto materialistycznych, które Kościół zawsze potępiał. Episkopat zdecydowany jest nie zamykać oczu na tego rodzaju dążenia, ale pewne względy ostrożności wymagają, aby poprzednio wydane zarządzenia zakazujące należenia do organizacyj socjalistycznych zostały nadal utrzymane, dopóki fakty nie dowiodą, że w rzeczywistości działalność tych organizacyj nie stoi w sprzeczności z zasadami i duchem chrześcijaństwa.

Polska jest krajem katolickim, nie jak Holandia. Lecz nasz katolicyzm jest znacznie mniej wypróbowany niż holenderski lub francuski. Dlatego można powiedzieć, Polska jest mniej katolicka niż inne kraje, pomimo wyższej liczby wyznawców zarejestrowanych. Nie chodzi tyle o liczbę, ile raczej o uświadomienie katolickie, które u nas jest jeszcze opłakanie małe. Właśnie że u nas „siła" katolicyzmu narodowego leży w masie, będącej mało ruchliwą i nie wysokiego poziomu myślenia, a „wyższe" warstwy czyli uświadomione, — zwane też inteligencją, są w dalekiej mierze zobojętniałej wiary. (sb).

Z dnia

Nota Ukrainy

Min. spraw zagranicznych Ukrainy p. Manuilski wniósł telegraficznie notę do Rady Bezpieczeństwa ONZ w Nowym Jorku, zwracającą uwagę, że zatargi między Grecją i Albanią zagrażają pokojowi świata. Obecność zaś wojsk wielkobrytyjskich w Grecji wywiera presję na stosunki wewnętrzne w Grecji przy nadchodzącym plebiscycie i potęguje tę groźbę dla pokoju świata. Grecki prezydent Rady Ministrów, Tsaldaris oświadczył, że wojska angielskie bynajmniej w wewnętrzne stosunki greckie się nie mieszają, ale wdzięczny jest za ten krok p. Manuilskiemu, bo wreszcie się okaże, kto zagraża pokojowi świata. Sekretarz delegacji albańskiej w Paryżu miał powiedzieć, że nic mu o nocie ukraińskiego ministra spraw zagranicznych p. Manuilskiego do Org. Nar. Zjedn. nie wiadomo, a Albania byłaby szczęśliwa, gdyby ją zostawiono w spokoju.

Ostatnie wiadomości, które nadeszły z Waszyngtonu donoszą, że Rada Bezpieczeństwa odmówiła 7 głosami przeciw 4 zawezwania obecnie na konferencję delegatów greckiego i ukraińskiego. Po długiej dyskusji nad przyjęciem skargi Ukrainy, posiedzenie zostało odroczone do wtorku bez powzięcia decyzji.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

— Do Dziedzic przybył pociąg PCK. wiozący 54 wagony darów ze Szwajcarii dla Warszawy.

— W Stavanger (Norwegia) ładuje się 40 tys. skrzyń śledzi wędzonych dla Polski.

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA

— Na Kremlu wręczył swe listy uwierzytelniające pierwszy poseł Szwajcarii w ZSRR Flukinger.

— W Sofii podpisano układ handlowy angielsko-bułgarski.

— Flota amerykańska przebywająca na morzu Śródziemnym odwiedzi kolejno Pireus (Grecja), Maltę, Algier i Tunis.

— Gen. dyr. UNRRA La Guardia przybył samolotem do Moskwy.

— W Pradze uchwalono statut Międzynarodowej Federacji Studentów, której Rada Naczelna, złożona ze 114 delegatów zwoływana będzie 2 razy do roku.

— Władze amerykańskie zamierzają zabrać rezerwę złota japońskiego wartości 160 milionów dolarów, jako zwrot kosztów okupacji.

KRAJE EUROPY

— Strajk okupacyjny robotników triesteńskich rozpoczęty na znak protestu przeciwko wkroczeniu policji na tereny stoczni w Mont Falcone trwa.

— B. marszałek włoski Graziani, którego proces dwukrotnie już był odraczany, został przewieziony z więzienia do szpitala w Neapolu na operację.

— Zakładom stalowym w Hamburgu polecono zużyć na szmelc wszystkie znalezione w płn. Niemczech samoloty bojowe, których jest jeszcze wiele.

— Wybory w Rumunii mają się odbyć 20 października.

— Dwie wsie we wschodniej Francji otrzymały 1000 funtów szterlingów od rządu indyjskiego w dowód wdzięczności za pomoc udzieloną jeńcom indyjskim.

NA INNYCH KONTYNENTACH

— Wyrok śmierci wydany na 18 bojowców żydowskich grupy Sterna za zamach na składy kolejowe w Haifbie, został zamieniony na dożywotnie więzienie.

— Wedle agencji żydowskiej ok. 1.600 żydów przebywa obecnie w więzieniach palestyńskich „bez procesu i bez oskarżenia".

— 150 nielegalnych imigrantów żydowskich w Palestynie zakończyło 36-godzinną głodówkę protestacyjną. b

Ku czci Obrońców Poczty Polskiej w Gdansku

GDAŃSK (Obsł. wł.). W siódmą rocznicę wybuchu wojny w Gdańsku odbyły się uroczystości ku czci Obrońców Poczty Polskiej. Na uroczystości przybył min. Poczt i Telegrafów dr. Putek. Głównym punktem uroczystości było odsłonięcie tablicy pamiątkowej z napisem: „Obrońcom Poczty Polskiej w Gdańsku". Złożono też wieniec na Westerplatte.

Dalsze obławy w Palestynie

HAIFA (Obsł. wł.). Wojska brytyjskie w dalszym ciągu przeprowadzają rewizje we wsiach żydowskich na wybrzeżu w poszukiwaniu broni i punktów oparcia tajnej organizacji, która przeprowadzała nielegalną imigrację żydów do Palestyny.

W jednej z wiosek w pobliżu Haify znaleziono w wyniku rewizji jeden skałbander nurkowy oraz 300 paszportów różnych narodowości.

Do Czytelników

Od 1 do 15 września wszystkie Urzędy pocztowe, agencje oraz listonosze zapisują „Zrzesz Kaszebskô" na miesiac następny, to jest na październik.

Wpłać 25 zł i zamów „Zrzesz Kaszebskô" na październik. Zapisy tylko do 15-go września.

Czy zdobyłeś już nowego abonenta dla naszego katolickiego i kaszubskiego pisma „Zrzesz Kaszebskô"?

SPRAWY SPOŁECZNE

Jednostka a społeczność (1)

Pragniemy w naszych pogadankach społecznych dopomagać czytelnikom w zrozumieniu zasad społecznych. — Sprawy społeczne, to ta rzeczywistość, w której odbywa się nasze życie zbiorowe. Są one złożone, zawiłe, gdyż człowiek sam jest istotą złożoną z duszy i ciała, o nastroju zawiłym pełnym napięć i sprzeczności. Nie jak zwierzę gromadne, dajmy na to pszczoła, która jest wyłącznie istotą zbiorową a ginie natychmiast poza gromadą. Jej życie zbiorowe nie jest społeczne, to znaczy świadomie uspołecznione. Zwierzę istnieje tylko jako funkcja gromady, jako część i człon zbiorowości. O własnym życiu, o jakiejbądź czynności poza nakazem zbiorowymi, t. j. instynktem, nie ma mowy. — Człowiek zaś nasamprzód jest istotą obdarzoną duchem czyli życiem własnym, osobowym. Lecz jest ponadto istotą społeczną, to znaczy, że żyje swym życiem w ramach zbiorowości wprawdzie, ale własnym. To właśnie różni człowieka od zwierzęcia gromadnego, z którym nieraz jest porównywany. Otóż podczas gdy zwierzę służy wyłącznie gromadzie, to człowiek po to żyje społecznie by swą osobowość rozwijać, by w ramach zbiorowości spełniać swój własny cel życia, by dojść do tego, na co jest stworzony, co odpowiada jego istocie, w czym znajduje szczęście. Zwierzę ma na myśli tylko gromadę, człowiek tylko wolność, wyzwolenie się z gromady, o ile to możliwe, i być sobą coraz bardziej.

Z tego wynika już prawda niezmiernie ważna a tak mało zrozumiana: Społeczność i jej życie, urządzenia służą człowiekowi, by się stał sobą, szczęśliwszym, lepszym, wolniejszym, słowem by spełnił swój byt, swój cel. Gdyby człowiek nie miał ciała, tylko ducha, nie potrzebował by społeczności. Ale mając ustrój cielesno - duchowy, jest z jednej strony związany z współczłowiekiem, z drugiej niezależny odeń. Jednostki ich dobro zatem są celem i sensem społeczności.

Ta prawda nie zawsze była uznawana. Jeszcze sanacja głosiła, że człowiek jest tylko dla państwa, podczas gdy Kościół zawsze głosił, że państwo jest dla człowieka. Lecz aby państwo mogło być tym, aby społeczność mogła służyć wszystkim, musi mieć pewne prawa wyższe nad prawo jednostki. Znaczy to, są sprawy, w których człowiek musi służyć społeczności. Rozumie to każdy człowiek o niespaczonym poczuciu sprawiedliwości, że społeczna władza może wymagać wkładu mienia i życia dla zbiorowego dobra. Jednostka znów ma prawo i obowiązek, jako przedstawiciel innych, n. p. rodziny domagać się obrony życia i mienia swego przeciw innemu obywatelowi, przeciw wszystkim, i przeciw samej władzy. Dlatego wymiar sprawiedliwości jest w społeczności jedną z zasadniczych spraw. Sądownictwo musi być niezależne od władz, aby sędzia mógł sprawiedliwie wyrokować, bez obawy o zemstę jakiejś władzy.

Stefan Bieszk.

Gen. Eisenhower o potrzebie religii

WASZYNGTON (Obsl. wł.). Gen. Eisenhover, szef sztabu generalnego zwycięskiej armii alianckiej, przemawiając w Waszyngtonie podczas przyjęcia na cześć kapelanów wojskowych, oświadczył: „O ile nie będzie moralnego odrodzenia w świecie, to nie ma dla nas nadziei i pewnego dnia wszyscy zginiemy w kurzu wybuchu bomby atomowej. Dzisiaj więcej niż kiedykolwiek potrzebujemy siły do kierowania światem Dlatego praca kapelana wojskowego ma dzisiaj tak doniosłe znaczenie".

KASZUBI W CZASIE OKUPACJI

Cyfry mówią...

Każda część Polski inaczej przeżywała okupację, inaczej pracowała konspiracyjnie. Nie wszędzie były przecież jednakowe warunki. Wiele mówi się i czyta jeszcze więcej o bohaterstwie.

Bohaterstwo polega nie na ilości ofiar własnych, ale przeciwnie na narażaniu świadomie swego życia w ważnych momentach na zadaniu w nadzwyczajnych okolicznościach dotkliwych szkód, porażek wrogowi — odnieść zwycięstwo w beznadziejnych momentach. Gdy ilość ofiar przewyższa zwycięstwo, czyn — to mamy dramatyczne momenty bohaterstwa, a gdy spełznie na niczym, klęsce — mamy tragedię.

Powstanie warszawskie to punkt kulminacyjny naszych partyzanckich zmagań, to suma wszystkich bohaterstw Polski — heroizmu narodu, ale to zarazem i wielki tragizm narodu. Nie strategia ile może taktyka tu powodem; tragedię stwarzają jednak sploty okoliczności, które rozwiązuje polityk i za nie jest odpowiedzialny, żołnierz absolutnie nie ponosi winy.

Taktyka jest bowiem tym środkiem, którym trzeźwo myślący jest obdarzony. Byliśmy na Kaszubach dobrymi taktykami, jeśli chodzi o okupację. Umiejętność ta płynęła również w dużej mierze z kaszubskiego instynktu samozachowawczego. Dlatego strategia partyzantów na naszym kaszubskim terenie była inna aniżeli w Warszawie Nie mamy u nas warszawskiej tragedii, acz kolwiek dramatami zasiany jest każdy las, chcecz, pola.

W małej wiosce Gowinie pow. morski. W samej akcji bojowej 1939 r. na podwórzu gospodarza Kustusza zlikwidowano 21 żołnierzy niemieckich, za co spędzono wszystkich starców pod mur, którzy zostali jednak zwolnieni. Z zemsty spalili niemcy 4 zabudowania. W tej akcji zaginął również Rudolf Perszon i Antoni Damps bez śladu. W Gowinie było 18 gospodarstw zajętych przez Treuhaenderów. Podczas okupacji na leżało dużo do „Gryfu Pomorskiego", tak, że współpraca była dobra. W samej wiosce ukrywano 8 partyzantów. Z nich zginęli w walce Jan Dziecielski, Jan Michałek, Antoni Pries, Paweł Hebel, który został w bestialski sposób zamęczony. Aresztowanych było 25 osób za konspirację. Z nich umarli Kotkowski Andrzej i Michałek, reszta powędrowała do obozu koncentracyjnego, — skąd po wojnie szczęśliwie wrócili.

Bunkrowcy okolicy Małego i Dużego Gowina elektryzowali i trzymali w napięciu policję i oddziały SS. Tam, gdzie stoi dzisiaj kapliczka Najśw. Panny Marii znajdował się bunkier, który mimo poszukiwań gestapowców nie został znaleziony.

Gowino wielce przyczyniło się w pracy nad niepodległością a ofiary poniesione nie zostaną zapomniane.

Matka Boska Patronka armii argentyńskiej

WATYKAN (Obsl. wł.). Armia argentyńska wybrała sobie Najśw. Pannę Maryję na swoją patronkę a liczne jednostki tej armii różnych świętych. Sztandary i inne insygnia wojskowe armii argentyńskiej udekorowane są często obrazami N. P. Maryi lub świętych katolickich. Każdy żołnierz argentyński przechodząc obok kościoła katolickiego zobowiązany jest przystanąć i zasalutować. W Argentynie do wykładania religii katolickiej upoważnieni są jedynie księża katoliccy.

Powrót do dziesięciu przykazań

AMSTERDAM (Obsl. wł.). Katoliccy i protestanci holenderzy podjęli wielką wspólną akcję, której celem ma być duchowe zespolenie narodu. Chodzi tu przede wszystkim o likwidację moralnych skutków wojny. O akcji tej pisze „Catholic Herald": „Podczas okupacji niemieckiej dzieci rosły w atmosferze kradzieży, kłamstwa i fałszu. Wszystko było dozwolone gdy chodziło o Niemców. Teraz powrót do normalnego i uporządkowanego życia kierowanego prawem naturalnym wydaje się trudnym. Ostatnio dziesięć tygodni w ramach tej akcji renegeracyjnej prowadzono wielką kampanię pod hasłem: „Wróćmy do dziesięciu przykazań". W oknach wystawowych wielkich domów towarowych i małych sklepów, w kinach i na głównych ulicach ukazały się plakaty z reprodukcją słynnej rzeźby Michała Anioła przedstawiającej Mojżesza. Równocześnie we wszystkich kościołach katolickich i zborach protestanckich odbywały się co niedzielę rozważania na temat dekalogu. Przed kościołami rozdawano odpowiednie broszury propagandowe.

--O—

Dolnośląska Częstochowa

Niedaleko czeskiej granicy leży w malowniczej kotlinie miasteczko Wambierzyce. Jest tam wspaniała bazylika pod wezwaniem Najśw. Marii Panny, do której zawsze przybywały liczne pielgrzymki. Nazywano Wambierzyce dolnośląską Częstochową. Obecnie miasteczko to nie ma połączenia kolejowego. Mimo to jednak 15-go bm. na odpust przybyły do Wambierzyc liczne pielgrzymki.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (128

Żëcé i Przigodë Remusa

Zwjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

Ale bocze: Won sę daje ręką jednigo człovjeka tak latko wodchilec, jakbe vjisoł na zavjasach. Wodchilivsze go woboczisz czorną durę a na ji spodku vodę. Spuszczisz sę przez ną durę smjało i będzesz mjoł przed sobą cemni długi gank, chternim pudzesz z pochiloną głovą, tak v njim njizko. Na jego spodku stoji voda, ale vnetk viňdzesz na suche i przed tobą wodemknje sę joma dostatnô i vesokô, szłotło jak duži zvon. Scane to korzinje storigo jak svjat jasona, chturen grubi i wopoczni strzod jinszich drzev na vjerzchu zemji stoji i njikomu nje zdradzeł tajemnjice svoji podzemni. V jomje pod korzinjami storigo jasona nalezesz i wognjisko i pjeck i będzesz rozumjoł, czimu jo wod veglovnjika ve vejherovskjim lese zabroł pełną torbę drevjannich vęgli. Na takjich vęglach jô sobje gotovoł stravę i wogrzevoł zemą svoje schronjisko pod zemją, bo jinaczi dim belbe mje zdradzeł. Zdzevjisz sę, jak jô sę tam belne mjeszkanja wuszekovoł, bo jô ce daję pravo do ti jome i do vszetkjigo, co v nji nalezesz. Ko jô mjoł czasu dosc, be svoję krijovkę przijemną veszekovac i vemesloł jem sobje sposob, żem przez tajemne wokna mogł patrzec na całe jezoro. Jileż to razi szandarze i lesni chodzile nad moją głovą, żem bezmała jich godkę mogł rozumjec a nje nalezle mje, kurzącigo spokojno fafkę v zemji pod njimi. Le jeden roz lesni jeden... ale to ju vjeszi...

Znovu spomnjenje sę czężko położeło na jego pjersach, tak że noprzod po długji chvjile zaczął dalij povjadac.

— Vjidzoł jô vszetko, co sę na jezorze dzejało. A chdze wocze moje njedovjidzałe, tam naszi ludze ze vsóv bele mojimi woczoma i mojim wuchem. Ale nje minął dzeń żebem po kjile razi nje beł vestrzeleł wokjem na nen mateczni kjerz jałovcovi, pod chternim jô no zakopoł pęczk smolnich drzozg. Jak mój szpjeg i zvjastun i poseł, stojeł won stolemovi vižave na bjołim brzegu. Porene stovjoł sę czorno pod słunce jak wukozka nocnô, co zaboczeła wodińsc v kraj duchóv z pjerszim pjanjim kurona. Pod vjeczor krevavi wognje woblekałe go czervjonim płoszczem krolevskjim. V grającim vjodrze latem zvjercadłeł won sę v cachi vodze jezora, a zemą patrzeł naksztołt czornjigo mnjicha na bjołi smjagji i szklące lodem jezoro. Vjatre go szamotałe i słuńce pjekło, ale won vjedno takji som patrzeł v jiglenovim płoszczu ku moji krijovce, jakbe movjił:

— Będze spokojni! Doma wu cebje vsze tko v svojim szekul

Tak minęłe bezmała trze lata. A jô prze vekł do nodzeji, że ten vjidzali stroż na progu bezpjeku moji dusze nad jezorem stojec będze, jaž moj sin dorosnje a jô będę mogł spokojno zińsc z tego svjata.

Ale cuż znaczi wudba ludzko, kjej pol cem Bożim jinaczi beło napjisane ve gvjozdach vjecznich na njebja.

Latosigo roku lode trzimałe jaž do Matkji Boskji Strumjanni. Tej raptem nocą pusceło wod chuchanjô vjatru z połnjô. Mgła vjisała z njeba szvotołami a szaro komuda kładła sę na svjat. Mogła bec dzevjątô reno na zegarze, jak jô sedzące pod drzevami na brzegu vjidzę, jak dvuch reboków z wostrogą pod nopjętkami dravo nakają sanje po lodze. V sanjach sedzało trzech, a mjedze njimi — belbem voloł vjidzec njeprzijacela — Czernjik. Po pjerszim wurzasu przeboczeł jem sobje, że v Rebokach stari grof Lipskji gvesno chce testamańt robjic, bo i sanje v nę stronę pobjegłe. Ale mje woblecało takjim njewubetkjem, jakbe mje chło wobuchem v głovę wuderzeł. Potim, jak mje tu vjidzisz, jô stari cvjardi Kaszuba wuczuł jem takji czężor na pjersach, żem nji mogł sę strzimac i bez vszelkji vjadomi prziczine muszoł jem płakac jak bober. Cali szturk to mje tak męczeło, że mesloł jem skonac na mjejscu, ale ku reszce jednak pusceło. Tej łetkji dmuchanje vjatru rozdzeleło mgłę, a jô wuzdrzoł na procemnim brzegu mój mateczni kjerz jałovcovi, chturen mje sę v ti chvjile zdovoł takji vjelgji, jakbe wob noc beł wurosł do njebivali vižave. Przeboczeła mje sę tero moje dzotkji i moja bjałka na vesokjim brzegu Zoborskjim i żol mje jich sę zrobjiło srodze. Ale tze jem svoje ju beł veptakoł, le smutk woblekł moję duszę jakbe mgłą, chterna po jezorze przemikała. Nje vjedzoł jem, bjedni smjertelni człovjek, co sę dzejało dalij njiže vjid mój nojsł a wucho tovjiło, ale dusza moja njesmjertelnô vjęcij vjidzała. Nje vjem, jak długo jô tam sedzoł. A jak jô sę zabjeroł, tej jô jesz roz pozdrzoł ku matecznimu krzu.

Jedno vezdrzenje, a kolana sę pode mną zatrzęsłe — mateczni kjerz sę poleł!

Wod dołu stolatni svjodk tile pokolenji, zvjastun mój i stróż tonął v szerokjim gnjozdze wognja. Dim strzikający z jego vesokji postacej zaczął kręcec sę vkoł i tkac jimu vjelgji szari płoszcz smjertelni. Ju mje womjinęła vszelkô słabota, vstoł jem i rozparti na moji vjerni strzelbje zdrzoł, jak czervjoni płomjinje wurivałe z dołu tego płoszcza, aż buchnęłe vešoko nad czubem krza i vząvsze go ve svoją vłodzę, vestrzelełe na svoją chvałę milijonami skri.

Terom vjedzoł, że cos strasznigo sę stało v gnjozdze Zoborskjich. Przebaczivsze so słovo, wonga njevjesce i dzotkom dane, anji chvjilem sę nje namisloł, le vzął jem sę jak beł i szedł na ten połąci znak mojigo njeszczescô. Lod trzimoł dobrze, kjedem szedł na drugji brzeg. A kjedem naszedł tak krotko, że cepło wod połącigo krza sejało ku mje, tej jô wuzdrzoł na brzegu moję coreczkę Klemę. Stojała cecho i zdrzała na jezoro, ale jak jem naszedł, rzuceła mje sę na szeję z vjelgjim płaczem. A jak sę veplakała, vezdrzała mje cvjardo v wocze i rzekła:

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

Puck obchodzi 1. wrzesień 1946

Rocznicę najazdu hitlerowców na Polskę obchodził Puck bardzo uroczyście, łącząc ją z poświęceniem i odsłonięciem pomnika ku czci zamordowanych 234 bezimiennych ofiar obozu koncentracyjnego Stutthof w pamiętnych dniach ewakuacji obozu.

Cicha mieścina Puck, owszem znana z innych pięknych chwil dziejowych naszej Nadbałtyki w dniu tym ożywiła się. Z domów powiewają do pół masztu chorągwie, na rynek zajeżdżają samochody z delegacjami zamiejscowymi: Sopot, Gdyni, Wejherowa itd. Chmurzy się niebo, ale jakby na „pokropienie" zrzuca ziemi deszczu krople, potem rozjaśnia się, słońce próbuje rozweselić inną przecież rzeczywistością twarze zbierających się koło kościoła „haeftlingów" Koła Puck w obozowych strojach, z widniejącymi na piersiach numerami z symbolicznym czerwonym trójkątem z literą „P" pośrodku. Stoją cicho... zadumani o minionej przeszłości. Między nimi były trębacz obozowy, pan Błaszka, on, ten sam, który wygrywał pobudki, obiady, ściąganie warty. Stał z trąbką spowitą w czarnej krepie. Cień tej krepy widzimy na twarzy „haeftlingów", za którymi z transparentem z napisem hołdu dla więźniów stały wdowy z sierotami po zamordowanych b. więźniach Koła Puck.

O godz. 9 rozpoczęła się uroczysta Msza św. celebrowana przez ks. dziekana Fiszrodę. W nabożeństwie brali udział wicewojewoda p. dr. Podhorski, Starosta Morski p. Oderowski, inne władze miejscowe z burmistrzem m. Pucka p. Piórem, wiceburmistrzem p. Miotkiem oraz poszczególne delegacje. Płomienne kazanie wygłosił ks. wikary. Pieśni kościelne wykonał chór św. Cecylii. Po Mszy św. odśpiewano Boże coś Polskę.

Po nabożeństwie uformował się na rynku kondukt żałobny na cmentarz. Kondukt prowadził ks. dziekan Fischroeder z Pucka. Za nim stały chorągwie kościelne, bractwa. Następnie stanęły sztandary i proporce delegacyj miejscowych organizacyj społecznych jak i zamiejscowych. Za nimi następowały delegacje z wieńcami około 40.

W dalszym ciągu była Milicja Obywatelska, Koła Puck w ubraniach więźniów wdowy i sieroty. Koła zamiejscowe i ludność m. Pucka i okolicy.

Długim wężem ruszył kondukt ulicą Kuracyjną na cmentarz.

W południowej części cmentarza stał zasłonięty pomnik, pomysłu i wykonania artysty malarza Jaroszczyka z Pucka.

Płonące po bokach znicze, straż honorowa Milicji Obywatelskiej, oraz więźniów Koła Pucka w pasiakach, potęgowały tak bardzo już poważny nastrój.

Po skończonych przemówieniach nastąpiło uroczyste poświęcenie pomnika przez Ks. Dziekana, który wygłosił przy tym krótkie kazanie. Po czym p. Wicewojewoda dokonał odsłonięcia pomnika. Huknęły salwy, zawarczały werble, mieszały się słowa modlitwy z pieśniami chóru św. Cecylii. Były trębacz obozowy gra na trąbce odwołanie warty na cztery strony świata, tak jak to bywało gdy apel mieli więźniowie.

(jr)

Komunikują, że...

GDANSK (KAC). W środę dnia 28 sierpnia br. Specjalny Sąd Karny w Gdańsku skazał na 15 lat więzienia b. kierownika sekcji śledczej UBP. w Wejherowie Barzanowskiego. Jak ustaliło postępowanie dowodowe skazany Barzanowski był zbrodniarzem hitlerowskim. Od roku 1929 był on członkiem Jung Deutsche Partei a jednocześnie członkiem polskiego kontrwywiadu. — Pracował jednocześnie na dwie strony. W czasie okupacji wspólnie z okupantem konfiskował mienie wysiedlonych Polaków do Generalgouvernement. Ponadto współpracował i współdziałał z niemcami na wielu innych odcinkach ze szkodą dla Polaków. Natomiast po odzyskaniu niepodległości, jako funkcjonariusz U.B. aresztował tych, którzy znali jego zbrodniczą działalność w czasie okupacji. Sprawiedliwości stało się zadość.

GDYNIA. Targi tygodniowe odbywają się w Gdyni w poniedziałki, środy i piątki.

WEJHEROWO. Znany na tutejszym terenie działacz społeczny i serdeczny przyjaciel Kaszubów p. inspektor Franciszek Kowalski został dnia 31 sierpnia udekorowany przez starostę powiatowego Oderowskiego odznaczeniem „Wolność i niepodległość". Odznaczenie to nadała p. inspektorowi Kowalskiemu Rada Ministrów za wybitne zasługi społeczne i narodowe oraz pracę pionierską po odzyskaniu niepodległości.

WEJHEROWO (KAC). Z inicjatywy burmistrza p. Barnarda Szczęsnego odbyło się w sobotę dnia 31 sierpnia o godz. 18 w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej zebranie działaczy społecznych miasta Wejherowa o sprawach gospodarczych miasta. — Szczególnym tematem ożywionych obrad była sprawa usunięcia gruzów w mieście zbiorowym wysiłkiem obywateli oraz kwestia obniżenia cen w mieście na artykuły spożywcze.

Do zagadnień poruszanych na konferencji oraz jej konkretnych uchwał wrócimy jeszcze na łamach naszej gazety w następnych numerach.

WEJHEROWO (KAC). W kanale obok Cementowi wyłowiono trupa jednorocznego dziecka. Stwierdzono, iż dziecko to zostało najpierw uduszone za pomocą drutu, a następnie powieszone.

WEJHEROWO. Orkiestra Miejska w Wejherowie kupuje instrumenty dęte. — Zgłoszenia kierować: Alfons Pater, Wejherowo, ul. św. Jana 17.

WEJHEROWO (KAC). W sobotę dnia 31 sierpnia odbyło się na sali posiedzeń Starostwa Morskiego Nadzwyczajne Posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Jedynym punktem posiedzenia była sprawa reorganizacji Prezydium Rady. Na wstępie dotych czasowy przewodniczący Rady p. Grabski (bezpartyjny) podaje do wiadomości, iż na ręce Przydium Rady wpłynął dnia 13-go sierpnia wniosek 23 radnych stronnictw zblokowanych domagający się reorganizacji prezydium. Prezydium do wniosku się przychyla i zarządza na dzisiejszym zebraniu nowe wybory członków prezydium.

W wyniku tajnego głosowania nowym przewodniczącym Rady wybrany został p. inspektor Kowalski Franciszek z PPS (27 głosów). Drugi kandydat p. Grabski (bezpartyjny) otrzymał 21 głosów.

Następnie przystąpiono do wyboru zastępcy przewodniczącego. Trzej postawieni kandydaci otrzymali następującą ilość głosów: p. Adolph Roman z Pucka (Str. Demokratyczne) — 28 głosów, p. Kujawa P. P. R. — 12 głosów i inż. Jędrzejewski (SŁ) — 6 głosów. Wiceprzewodniczącym został więc p. Adolph z Pucka. W końcu nastąpił wybór trzech ławników. Blok stronnictw demokratycznych wystawił trzech kandydatów a prócz tego trzech jeszcze wystawili zebrani. Na podstawie głosowania wybrani zostali kandydaci wystawieni przez zebranych a mianowicie: p. Grabski (bezpartyjny) — 36 głosów, p. Wojewski z Chwaszczyna (PSL) — 30 głosów i p. Rotkiel (Zw. Samopomocy Chłopskiej) — 25 głosów.

Po zebraniu nadzwyczajnym Powiatowa Rada Narodowa odbyła swe zebranie zwyczajne, poświęcone sprawom budżetowym.

RUMIA (pow. morski) (KAC). Znany na tutejszym terenie Kaszuba p. Franciszek Wędlikowski, właściciel składu bławatów przy ul. Morskiej, obchodził 24 sierpnia b. r. 25-lecie samodzielnej pracy kupieckiej. Pan Wędlikowski pracował w swoim zawodzie jako kupiec samodzielny 15 lat w Kościerzynie a obecnie 10 lat w Rumii.

KOŻYCZKOWO (pow. kartuski) (KAC). W ciągu ostatnich miesięcy z zadowoleniem obserwowaliśmy pomyślny rozwój Gminnej Szkoły Rolniczej w Kożyczkowie. Miejscowej młodzieży kaszubskiej daje ona prócz wiedzy rolniczej również zdrowe podstawy moralne, rozwija ich uspołecznienie oraz poziom kulturalny. Wśród młodzieży panuje świadomy duch kaszubski. Obecnie dowiadujemy się, iż młodzież Gminnej Szkoły Rolniczej w Kożyczkowie przygotowuje się do wystawienia kaszubskiego dramatu Ks. Bernarda Sychty p. t. „Dzevczę a mjedza".

KŁANINO (pow. morski) (KAC). Powiatowa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Kłaninie, gmina Krokowa, pow. morski, przyjmuje zapisy młodzieży żeńskiej (uczennice) z ukończoną szkołą powszechną i 16 rokiem życia. Wpisy przyjmuje codziennie od 8—12-tej i od 16—18-tej kierownictwo szkoły w Kłaninie, a we wtorki i piątki od 9—12-tej w biurze Insp. Ośw. Rolniczej przy Pow. Urzędzie Ziemskim w Wejherowie. Dla dziewcząt organizuje się internat.

Do gminnej szkoły rolniczej w Kłaninie przyjmuje się tylko młodzież męską z ukończoną szkołą powszechną i 15-tym rokiem życia. Dalsze wyjaśnienia można otrzymać w biurze kierownictwa szkoły w Kłaninie lub w Pow. Urzędzie Ziemskim (Insp. Ośw. Rolniczej Wejherowo).

Ze sportu na Kaszubach

Zwycięstwo drużyny warszawskiej w Wejherowie

WEJHEROWO (KAC). Rozegrany w niedzielę dnia 1 bm. mecz piłki nożnej pomiędzy klubem warszawskim P. K. S. „Elektryczność" a wejherowskim K. S. „Gryf" zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 4:2 (3:1).

Drużyna gości grała bardzo dobrze technicznie, aczkolwiek jednocześnie stosowała grę ostrą. W drużynie tej trzeba szczególnie wyróżnić świetnego bramkarza, pewną obronę i świetnie prowadzących piłki skrzydłowych ataku. W drużynie wejherowskiej najlepiej zagrał obrońca Miotk oraz skrzydłowi napadu Preiss i Dębicki. Natomiast kompletnie zawiódł bramkarz Formella, cała pomoc oraz napastnik Bork. Sędziował słabo p. Jan Richert.

Na marginesie trzeba dodać, iż kierownictwo K. S. „Gryfu" zbyt często eksperymentuje w układaniu swej jednastki. Dowodem tego był również skład jednastki wejherowskiej na ostatnim meczu. Dlaczego nie zagrała tak pewna i wypróbowana jednastka z tylu wygranych meczów A-klasowych?

P. Fink.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

p. Agata Dejk, Miechucino, pow. kartuski. List Pani otrzymaliśmy. Całym sercem chcemy pani pomoc w sprawie poruszonej w liście. Ze względu na ważność sprawy, prosimy w najbliższym czasie osobiście przybyć do Wejherowa i zgłosić się w naszej redakcji do redaktora naczelnego.

Ogłoszenie

Zgodnie z decyzją Ministra Skarbu z dnia 23. 8. br. sprzedaż papierosów amerykańskich została ustalona na nowych warunkach, a mianowicie: Od dnia 29 sierpnia br. papierosy amerykańskie mogą sprzedawać poza Spółdzielniami i kioskami inwalidzkimi również wszystkie osoby (prawne i fizyczne) uprawione do handlu i zaopatrywania ludności, bez żadnych ograniczeń i bez zawierania w tym celu umów z polskim Monopolem Tytoniowym. Cena za 1 sztukę wynosi 8,— zł. Marża handlowa wynosi obecnie 1 zł od sprzedanego papierosa i zostaje uznana dla detalistów 60 groszy.

Sprzedaż papierosów amerykańskich traktuje się jako akcję specjalną, która w niczem nie zmienia ustalonych zasad dla sprzedaży wyrobów Państwowego Monopolu Tytoniowego.

Hurtownia „SPOŁEM"
Państwowego Monopolu Tytoniowego
w Wejherowie, ul. Sobieskiego 241, tel. 117

DAM 10.000 zł NAGRODY za wykrycie względnie wskazanie sprawców kradzieży popełnionej w moim sklepie w nocy z 30 na 31 sierpnia br. Dom Towarowy St. Sułatycki, Wejherowo, Rynek 9.

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Białk Lidia, Karlikowo, powiat morski. (289)

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne, dowód zameldowania — Bolda Leon, Wejherowo Sobieskiego 263. (277)

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Drewczyńska Franciszka, Wyszecino, powiat morski. (296)

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rowerową, kartę tożsamości konia, karty żywnościowe na nazwisko Paweł, Augustyn i Jan Wojewscy — Częstokowo, pow. morski. (273)

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Badtke Franciszka, Mechelinki,

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Ramisch Witold — Starzyno, powiat morski. (286)

Dnia 4. września b. r. w drugą bolesną rocznicę bohaterskiej śmierci żołnierza powstańca warszawskiego na „Starowce" odbędzie się uroczysta Msza św. w parafialnym kościele w Strzelnie za spokój duszy

ś. † p.

Zbigniewa Michalika

syna Kazimierza i Aurelii z Chwastowskich. O czym zawiadamiają w głębokim smutku

matka i ciotki

REDAKCJA: redaktor naczelny Brunon Richert, członkowie Kolegium redakcyjnego: Ignacy Szutenberg, Jan Rompski, Jan Trepczik, Józef Gniech. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô. ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7. Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr. 68. PRENUMERATA: Pocztowa i pod opaską miesięcznie 25.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 10 do 20 każdego mies. na następny miesiąc. Pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8 zł; najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.

Tłocz. w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-02467